Profesor dr. Sławomir Woźniak

***Angelika Żarczyńska:* Co Pan wnosi dobrego sobą do uczelni WSZ-SW?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Na to pytanie powinni raczej odpowiedzieć studenci (szczególnie w kwestii dylematu dobre czy złe), ale jeżeli już miałbym pokusić się o autoreklamę to zapewne byłby, to swoisty uniwersalizm związany z tym, że moje doświadczenia życiowe i naukowe znacznie wykraczają poza program kształcenia, co pozwala na różnorodność i wielotematyczność używanych w wykładach i omawianych na zajęciach przykładów.

***Angelika Żarczyńska:*** **Jakie jest Pana największe osiągnięcie jako wykładowcy, sportowe, zawodowe?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Ograniczę się tu do osiągnięć jako wykładowcy, a w tym zakresie niewątpliwym sukcesem jest doprowadzenie do wypromowania około setki magistrów, kilku setek licencjatów i inżynierów inna sprawa, że nie w tej szkole.

***Angelika Żarczyńska:* Jakie jest Pana najważniejsze doświadczenie?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Takie są chyba dwa: prawie 30 lat doświadczenia w kierowaniu zespołami ludzkimi i prawie 20 lat jako wykładowcy.

***Angelika Żarczyńska:* Czym mógłby się Pan pochwalić jako wykładowca WSZ-SW?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Chyba najbardziej tym, że po 18 chyba latach ciągłej współpracy w dalszym ciągu jeszcze pracuję, a nawet poszerzam zakres swojego zaangażowania w procesie kształcenia.

***Angelika Żarczyńska:* Jakie posiada Pan hobby?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Stosowne do wieku i możliwości: działka (poziom zaawansowany), las (grzyby) i kuchnia szeroko rozumiana w wariancie aktywnym (gotowanie, a nie tylko jedzenie).

***Angelika Żarczyńska:* Co chciałby Pan przekazać studentom lub kandydatom WSZ-SW, którzy będą uczęszczać na Pańskie zajęcia?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Żeby się nie bali myśleć i wierzyli w tym zakresie we własne możliwości.

***Angelika Żarczyńska:* Jaka jest najśmieszniejsza historia, która spotkała Pana na uczelni WSZ-SW?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Jednorazowa , to przypadek sprzed kilku lat, kiedy w wyniku pomyłki razem z kolegą część testów egzaminacyjnych wydrukowaliśmy z „wytłuszczonymi” prawidłowymi odpowiedziami a mimo to większość studentów i tak miała własne zdanie na temat odpowiedzi. Druga historia jest cykliczna i powtarza się co rok. W jednym z przedmiotów, które prowadzę w teście egzaminacyjnym od 10 lat i używam tego samego pytania, mówię o nim na zajęciach (zwykle kilkukrotnie z podaniem właściwej odpowiedzi) i pomimo to nie było jeszcze takiej grupy zdającej, żeby co najmniej jedna osoba i tak nie zaznaczyła błędnej odpowiedzi. Co ciekawsze dotyczy to nie tylko tej szkoły, ale na przestrzeni czasu również 3 innych z tym samym skutkiem.

***Angelika Żarczyńska:* Kto jest Pana największym autorytetem?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** W szkole to oczywiście prezydent i to wcale nie jest żart. Poza szkołą to raczej byłyby autorytety „branżowe” w różnych dziedzinach i byłoby ich całkiem sporo.

***Angelika Żarczyńska:* Jakie jest Pana motto życiowe?**

***Prof. Dr. Sławomir Woźniak:*** Jeżeli chodzi o życiowe motto, to może to mało oryginalne, ale byłby to imperatyw kategoryczny Kanta.